

# PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.  
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.



www.rabbisacks.org

@rabbisacks

Tłumaczenie: Jolanta Różyło  
**CHIDUSZ.COM**

## Aby przebaczyć Wa-jechi – 30 grudnia 2017 / 12 tewet 5778

Józef wybacza. Jest to zwrot w historii nie do pominięcia – po raz pierwszy w literaturze pojawia się akt przebaczenia.

Należy podkreślić, że istnieje różnica między wybaczeniem, które jest charakterystyczne dla tradycji judeo-chrześcijańskiej, a „wyciszeniem gniewu”, będącym reakcją uniwersalną. Ludzie często ranią innych, co rodzi złość, oburzenie i poczucie urazy. Jeśli winowajca nie zrobi nic, co mogłoby załagodzić gniew urażonego przez niego człowieka, ten dokona zemsty.

Zemsta jest jednym ze sposobów przywrócenia społecznego porządku. Jest jednak kosztowna i niebezpieczna, ponieważ może prowadzić do powstania niekończącego się cyklu odwetów<sup>1</sup>. Za przykład niech posłużą historie rodzin Montekich i Kapuletów czy Corleone i Tattaglias. Członek jednego z rodów zostaje obrażony przez kogoś z drugiej rodziny, więc postanawia się zemścić – ta zniewaga jednak nie może obejść się bez kolejnego odwetu, który jest jedynym sposobem na uratowanie dobrego imienia rodziny. I tak w kółko. Czasami historia zemsty ciągnie się dłużej niż historia jednego pokolenia. Obie strony na tym tracą, czasami tak wiele, że dla obu korzystniej jest znaleźć sposób na przerwanie niefortunnego cyklu. Takie sytuacje są uniwersalne – zaobserwować je można we wszystkich grupach społecznych wśród ludzi i nie tylko<sup>2</sup>.

Najczęstszym sposobem rozwiązywania tego rodzaju konfliktów jest starogreckie *sungnome*. Słowo to zwykle tłumaczone jest jako „przebaczenie”, w rzeczywistości jednak (jak pisze David Konstan w mistrzowskim studium „Before Forgiveness”) oznacza darowanie, załagodzenie, gotowość pójścia na ustępstwa lub przyjęcia czyjegoes wyjaśnienia, czy okazanie wyrozumiałości. Efektem tego procesu jest rezygnacja ofiary z szukania odwetu, przy czym strona, która zawiniła, nie jest zmuszana do zadośćuczynienia – zamiast tego tłumaczy swoje decyzje, mając nadzieję na złagodzenie kary: „nie

<sup>1</sup> Rene Girard w książce „Sacrum i przemoc” twierdzi, że powodem powstania religii była próba znalezienia sposobu na powstrzymanie cyklu zemsty.

<sup>2</sup> Frans de Waal, „Peacemaking among primates”, Harvard University Press 1989.

mogłem się powstrzymać”; „nie zrobiłem niczego aż tak złego”; „to część ludzkiej natury”; „poniosło mnie”. Dodatkowo, winowajca musi okazać, słowami lub mową ciała, pokorę i podporządkowanie.

Biblijnym przykładem tego zjawiska jest spotkanie Jakuba i Ezawa, mające miejsce po ponad dwudziestu latach, które Jakub spędził w domu Labana. Jakub zdawał sobie sprawę, że Ezaw czuł się niesprawiedliwie przez niego potraktowany i przysięgał sobie zemstę, kiedy tylko umrze ich ojciec. Jakub uciekał właśnie przed gniewem Ezawa. Kiedy spotykają się po latach, Jakub nie wspomina o tym, co zaszło w przeszłości, zamiast tego próbuje załagodzić sytuację<sup>3</sup>, wysyłając Ezawowi kosztowny prezent w postaci bydła i korząc się przed nim – kłaniając się nisko siedem razy i nazywając go panem, a siebie samego sługą. W odpowiedzi Ezaw również nie przywołuje dawnych wydarzeń – nie wiemy, czy o nich zapomniał, czy przestały go dręczyć, czy może dał się udobruchać uniżoną postawą Jakuba. Wiemy jednak, że historia ta nie opowiada o wyrzutach sumienia Jakuba i o decyzji Ezawa, aby przebaczyć bratu, ale o uniżeniu jednego i ustąpieniu drugiego.

W przypadku Józefa i jego braci jest inaczej. Kiedy uświadamia swojemu rodzeństwu, kim naprawdę jest, mówi: „Ale teraz nie smućcie się, i niech to przykrem nie będzie w oczach waszych, żeście mnie tu sprzedali: gdyż dla utrzymania was wysłał mnie Bóg przed wami” (Be-reszit 45:5). Brzmi to jak słowa przebaczenia, ale, jak dowiadujemy się z parszy *Wa-jechi*, mogą być one różnie zinterpretowane, słowo „wybaczenie” nie pada bowiem wprost. Starsi bracia Józefa mogli przecież pomyśleć, że, tak jak w historii Jakuba i Ezawa, młodszy brat czeka, aż umrze ojciec, aby po jego śmierci dokonać zemsty. To właśnie prowadzi do sytuacji opisanej na końcu parszy na ten tydzień:

„A widząc bracia Josefa, że umarł ojciec ich, rzekli: ‘Cóż, jeżeli znienawidzi nas Josef i odda nam wszystko zło, któreśmy mu wyrządzili?’ I wysłali do Josefa tak: ‘Ojciec twój nakazał przed śmiercią swoją mówiąc: Tak powiedzcie Josefowi Proszę cię chciejże *przebaczyć* winę braci twoich i grzech ich, że zło wyrządzili ci! A teraz *przebacz* winę sług Boga ojca twójego!’” (Be-reszit 50:15-17)

Reakcja Józefa jest następująca:

„I rzekł do nich Josef: ‘Nie obawiajcie się, bo czuż ka w miejscu Boga? Jakkolwiek umyśliliście zło na mnie, Bóg umyślił to na dobre, aby sprowadzić to, co dziś się stało: aby zachować życie ludu licznego. I tak nie obawiajcie się! Ja będę żywił was i dziatwę waszą’” (Be-reszit 50:19-21).

Oto prawdziwe przebaczenie. Choć z ust Józefa nie pada to słowo, jasne jest, że nawet nie dopuszcza myśli o zemście. Na czym polega wyjątkowość tej historii i dlaczego nie spotykamy jej we wszystkich kulturach? Przebaczenie jest jedną z najbardziej fascynujących idei judaizmu, dzięki której odegrał on tak ważną rolę w świecie.

Zauważmy, co musi się wydarzyć, aby zrodziło się przebaczenie. Józef wymyśla skomplikowany plan. Nie ujawnia swojej prawdziwej tożsamości, dopóki nie jest pewny, że bracia są gotowi, aby okazać skruchę i odpokutować. Do tej próby dochodzi, kiedy wszyscy po raz pierwszy spotykają się w Egipcie i Józef oskarża ich o szpiegostwo. Oni – nie wiedząc, kogo spotkali – nieświadomie przyznają się do winy, rozmawiając między sobą: „Zaprawdę, myśmy grzeszni ze względu na brata naszego; ponieważ widzieliśmy utrapienie duszy jego, gdy błagał nas, a nie wysłuchaliśmy; dla tego przyszło na nas utrapienie” (Be-reszit 42:21). Bracia mają świadomość, że źle zrobili.

Drugim etapem jest zaaranżowany przez Józefa proces, mający pokazać, czy Juda, który namówił braci, aby sprzedać Józefa do niewoli, rzeczywiście się zmienił. Benjamin, wobec którego wysunięto nieprawdziwe oskarżenia, staje przed sądem. Zostaje niemalże skazany na niewolę u Józefa, kiedy głos zabiera Juda, oferując własną wolność w zamian za uwolnienie brata. Tak Majmonides i mędracy

---

<sup>3</sup> Zauważmy, że słowo, którego używa Jakub mówiąc do siebie (Be-reszit 32:21) pochodzi od rdzenia „kaf-pe-resz”. Słowo to użyte będzie później w księdze *Wa-jikra* jako „zadośćuczynienie”, od niego też pochodzi nazwa Jom Kipur. Rdeń ten dosłownie oznacza „przykryć”. I tak, Noe „przykrywa arkę smołowcem” (Be-reszit 6:15). Słowo to może oznaczać również „okup” (Be-midbar 35:32), płacony rodzinie w przypadku, kiedy zabity zostaje jeden z jej członków. Prawo żydowskie zakazuje tego typu praktyk.

definiują prawdziwe nawrócenie – grzesznik zmienia się i staje się nowym człowiekiem. Stąd wiemy, że bracia zmienili się na tyle, że zasługują na przebaczenie, mimo iż niegdyś byli niegodziwcami.

Jak czytaliśmy w poprzednim tygodniu, zmiana zachodzi również w Józefie, który przekształca historię swojego życia tak, że wszystko, co do tej pory wydarzyło się między nim a braćmi, staje się drugorzędne w porównaniu z rolą, jaką odegrała w kształtowaniu przeszłości jego i braci (i jaką dopiero odegra) Boża Opatrzność. „Jakkolwiek umyśliliście zło na mnie, Bóg umyślił to na dobre” tłumaczy Józef. To też pomaga mu przebaczyć.

Poruszone tu kwestie są jednak cząstkowe. Zasadniczą kwestią jest fakt, że w judaizmie po raz pierwszy w historii stawia się *moralność winy* ponad *moralnością wstydu*. We wcześniejszych komentarzach omawialiśmy pewne elementy tych zjawisk. W tym roku mówiliśmy już o różnicach między kulturami sterowanymi przez tradycję oraz kulturami wewnątrzsterownymi, których protoplastą był Abraham. Reprezentanci pierwszej grupy, łamiąc zasady, czują wstyd, natomiast ludzie wewnątrzsterowni mają poczucie winy.

Poruszaliśmy również temat różnic między „kulturami oka” i „kulturami ucha”. Kultury oka są prawie zawsze tożsame ze społecznościami kierującymi się moralnością wstydu. To uczucie pojawia się, kiedy człowiek oczami wyobraźni widzi, jak inni obserwują to, co robi. Instynktownie, czując wstyd, chce się ukryć, albo zniknąć<sup>4</sup>. W kulturze ucha moralność reprezentowana jest przez wewnętrzny głos - jest to głos winy, przed którym nie można się ukryć, nawet będąc niewidzialnym.

Te dwie kultury różnią się fundamentalnie. W społeczności kierowanej wstydem złe uczynki są jak plama na człowieku, a jedynym sposobem, aby poprawić swoją sytuację, jest zakrycie tej plamy (jak w hebrajskim czasowniku, którego rdzeń tworzą litery „kaf-pe-resz”). Winowajca musi w jakiś sposób załagodzić relacje z tym, wobec kogo zawinił, w wyniku czego ofiara sporu „przymyka oko” na winę. Wyciszone zostają jej uraza, oburzenie i chęć zemsty.

W kulturze winy istnieje zaś wyraźna granica między człowiekiem a jego czynami. Ocenia się nie człowieka, ale to, czego się dopuścił, dzięki czemu możliwe staje się przebaczenie mu. Przebaczam, bo przyznałeś, że robiłeś źle, bo widzę, że nękają cię wyrzuty sumienia i starasz się odplacić za przewinienia. Widzę, że, mając możliwość dopuszczenia się znowu haniebnego czynu (jak Juda), nie robisz tego, bo stałeś się innym człowiekiem i załujesz swoich wykroczeń. *Wybaczyć to w pełni przywrócić człowiekowi jego wartość*, mimo świadomości jego złych uczynków<sup>5</sup>.

Przebaczenie istnieje w kulturach sterowanych poczuciem winy i prawością, nie tam, gdzie głównymi cnotami są honor i wstyd, jak w starożytnej Grecji czy Rzymie.

Moralność współczesnej kultury Zachodu, uważana jej często przez jej świeckich myślicieli za nadrzędną wobec moralności Biblii Hebrajskiej. W rzeczywistości jednak, reprezentuje ona regres do wartości moralnych starożytnych Grecji i Rzymu. Dlatego też dziś często zdarza się, że ludzie, którzy dopuścili się złego, są publicznie upokarzani. Nie ma potrzeby podawania przykładów – współczesne media są ich pełne. W kulturze wstydu liczy się tylko jedno – aby nie zostać przyłapanym. Kiedy raz zboczysz na złą drogę, nie ma z niej powrotu. W takiej kulturze nie ma miejsca na wybaczenie. W najlepszym wypadku można liczyć na załagodzenie sprawy. Zupełnie jak w starożytnej Grecji, winowajca zmuszony jest sięgać po wymówki: „nie mogłem się powstrzymać”, „to nie było aż tak złe”, „to część ludzkiej natury”, „poniosło mnie”. Dochodzi do rytuału samoponiżenia, po którym

---

<sup>4</sup> Moim zdaniem, dokładnie taką sytuację opisuje historia Ogrodu Eden, która w całości mówi o wstydzie i ukrywaniu się. Adam i Ewa kierowali się raczej zmysłem widzenia niż słuchu.

<sup>5</sup> Zwróćmy uwagę, że w niektórych kulturach przebaczenie nie wymaga pokuty, skruchy i tym podobnych. Sam Majmonides mówi (Hilchot deot 6:9), że jeśli uważamy, że osoba, która wobec nas zawiniła, nie jest w stanie przyjąć krytyki, możemy dokonać aktu przebaczenia bez zaangażowania drugiej strony. Ta forma przebaczenia nie oznacza jednak, że automatycznie przywracamy wartość winowajcy. Przeciwnie, dla winnego oznacza to poniżenie. Wydaje się, że judaizm od zawsze miał tego świadomość. Teologiem chrześcijańskim, który najlepiej rozumiał ten proces, był urodzony we Wrocławiu Dietrich Bonhoeffer.

pozostaje tylko mieć nadzieję, że ludzie zapomną, bo na wybaczenie nie można liczyć. To paskudna kultura.

Judaizm pozostaje więc wieczną alternatywą. Nieważne jest, jak coś wygląda z zewnątrz, liczy się głos wewnętrzny. A jeśli zdarzy się, że dopuścimy się złego, wciąż istnieje nadzieja: aby wyznać winy, okazać skruchę, naprawić szkody i, niczym Juda, zmienić się. Być częścią kultury łaski i nadziei to wiedzieć, że jeśli nawet moje uczynki są złe, „dusza, którą mnie obdarowałeś, jest czysta”. Ciężko nad sobą pracując możemy uzyskać przebaczenie. Oto idea, która zmienia życie.